Plagi egipskie (06) - Dziewiąta i dziesiąta

DZIEWIĄTA PLAGA EGIPSKA – CIEMNOŚCI
2 Mojżeszowa 10:20-29

"Rzekł więc Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu i nastanie nad całą ziemią egipską ciemność tak gęsta, że będzie można jej dotknąć. I wyciągnął Mojżesz swą rękę ku niebu, i nastała gęsta ciemność w całej ziemi egipskiej przez trzy dni. Przez trzy dni nie widział jeden drugiego i nikt nie mógł wstać z miejsca swego; ale wszyscy synowie izraelscy mieli światło w siedzibach swoich (...) Lecz Pan doprowadził do zatwardziałości serce faraona, tak iż nie chciał ich wypuścić. I rzekł do niego faraon: Idź precz ode mnie! A strzeż się! Nie zjawiaj się już przed moim obliczem, bo jeśli raz jeszcze zjawisz się przed moim obliczem, zginiesz. A Mojżesz odpowiedział: Dobrze powiedziałeś; już nigdy nie zjawię się przed twoim obliczem".

Ciemność przedstawia całkowitą nieświadomość świata wobec wydarzeń, które niebawem nastąpią. Dąży on do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, aby utrzymać istniejący porządek świata. "Królowie ziemscy", z ich niewidzialnym przywódcą, Szatanem, nie chcą ustąpić nowemu Królowi, Chrystusowi, lecz sprzeciwiają się Mu, tak jak faraon sprzeciwiał się Mojżeszowi.

Ciemności egipskie, które poprzedziły wybicie pierworodnych Egiptu, są zatem obrazem na "ciemną" propagandę na rzecz istniejącego świata. Propaganda ta nasiliła się w warunkach rosnącego niezadowolenia mas i powszechnego upadku autorytetu władz świeckich i religijnych. Ten napięty stan doprowadził nieuchronnie do punktu krytycznego, rozpoczęcia walki Armageddonu.



Jednym z wyróżników dziewiątej plagi był niezwykły duch pojednania, jaki pojawił się na świecie przy końcu lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Nie dotyczył on zwykłych ludzi. Rezygnacja z walki ideologicznej i procesy pojednania były sterowane od góry. Przywódcy światowi zwiększyli częstotliwość wzajemnych wizyt i wspólnych spotkań, manifestując przy tym ducha zgody oraz serdeczność w gestach i słowach. Z czego to wynikało? Po prostu obawa przed anarchią kazała możnym tego świata zaniechać wzajemnych różnic i stanąć w zwartym szyku w obronie starego porządku rzeczy. Poczyniono wszelkie kompromisy, przywołując do współpracy kościoły, w tym głównie wypróbowanego w średniowieczu sojusznika władzy świeckiej – Kościół Rzymsko-katolicki. Doprowadzono do wyboru polskiego papieża, aby we właściwej porze na właściwym miejscu znalazł się właściwy człowiek. Puszczono w ruch odpowiednią machinę propagandową. Jakie były tego wyniki?

Pół roku po wyborze na papieża, 2 czerwca 1979, Jan Paweł II przybył z pierwszą wizytą do Polski i jeszcze tego samego dnia, na Placu Zwycięstwa w Warszawie, przemówił słowami Psalmu do rodaków: "...wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!" (104:30) Wkrótce po tym, gdy władze socjalistyczne skapitulowały, pełne euforii opinie powracały stale do tego zdania nazywając je "zbawiennym proroctwem".

Skoro duchowy przewodnik całego świata, okrzyknięty "nadzieją świata", zawołał do Boga z prośbą o wstawiennictwo, pozostało tylko poczekać na błogosławione efekty – przekonać się, jak Pan Bóg odpowie na to wołanie, na ile rzekome proroctwo okaże się "zbawienne" i na czym będzie polegało "odnowienie tej ziemi".

Symptomy "odnowy" tej czyli polskiej ziemi wnet się pojawiły...

Świat pracy, łudzony obietnicami "21 postulatów Solidarności", "drugiej Japonii" itp., odczuł tę "odnowę" natychmiast, gdy tylko mieniąca się kolorami obietnic bańka mydlana pękła, zalewając oczy gryzącą rzeczywistością. Specjaliści od ekonomii z dumą podsunęli rządowi wypróbowaną przez kapitalizm "zbawienną" dla gospodarki politykę: zmusić robotników do maksymalnego wysiłku za minimalną płacę. Dorada zaczęła wnet skutkować redukcją płac, zatrudnienia, zdobyczy socjalnych, rozwianiem mrzonek tego środowisku o własnym mieszkaniu, itd., itd. Skoro leninowski mur "dyktatury proletariatu" został bezpowrotnie zburzony, przestało cokolwiek chronić szarego człowieka przed wyzyskiem i często upokarzającą butą pracodawców. Wśród robotników zaczęło narastać poczucie beznadziejności...

Upragnionej odmiany doczekali ci, którym socjalistyczny gorset krępował ruchy, ludzie zamożni i dobrze wykształceni, ale też i bezwzględni spryciarze. Szczególnie ci ostatni, sprawnie przejęli wieloletni dorobek bezradnego społeczeństwa dochodząc szybko do bajecznych fortun. Do grupy bezwzględnych spryciarzy wliczyć też trzeba Kościół Rzymsko-katolicki. Ogromne majątki, które przez lata wyłudzał od wiernych, zaraz po wojnie władza ludowa w dużym stopniu skonfiskowała, przekazując je społeczeństwu, czyli prawowitemu właścicielowi. W krótkim czasie po papieskim odwołaniu się do Ducha, kościół z dużą nawiązką stracone majątki odwojował. Trudno się dziwić, że widok tej pławiącej się w zbytku wąskiej grupy społecznej, która najbardziej skorzystała na "odmianie", napawa melancholią ogromną większość, której coraz trudniej się żyje.

Wbrew wcześniejszej euforii zamknięcie ery komunizmu nie załatwiło piętrzących się problemów, ani Polski, ani świata. Wręcz przeciwnie...

Pismo Święte porównuje całe Chrześcijaństwo, współczesny Babilon, do śmiertelnie chorego człowieka, którego już żadne lekarstwo nie jest w stanie uratować.

"*Babilon był w ręku Pana złotym kielichem, upajającym całą ziemię. Jego wino [fałszywe nauki] piły wszystkie narody, dlatego w szał popadły (...) podnieście nad nim lament! Weźcie balsam na jego ranę, może odzyska zdrowie. Staraliśmy się Babilon uzdrowić, lecz się nie dał wyleczyć. Porzućmy go! Niech każdy idzie do swojej ziemi! Albowiem sąd nad nim dosięga nieba i aż nad obłoki się wznosi" (Jer. 51:7-9).*

W IV Tomie Wykładów Pisma Świętego, Autor określił rodzący się socjalizm i komunizm jako ostatnie lekarstwo, którym "lekarze" starego świata będą próbowali podtrzymać jego istnienie. Nie ulega wątpliwości, że socjalistyczna idea zrównania społecznego przedłużyła o kilkadziesiąt lat egzystencję chrześcijaństwa, uśmierzając nieco jego ostre bóle strajków i buntów społecznych. Ale i to ostatnie lekarstwo w oczach "lekarzy" zarówno Zachodu, jak i Wschodu, przestało w końcu działać. Skutkiem wyczerpania wszystkich środków pozostało bierne, beznadziejne oczekiwanie na śmierć pacjenta.

Opis dziewiątej plagi sugestywnie przedstawia dzisiejszy świat jako gęste, dotykalne wprost ciemności.

W pierwszym swym liście apostoł Jan podaje definicję symbolicznej ciemności, jej przyczyny i skutki (2:11): "Kto swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy"

Przyczyną ciemności jest duch obecnego czasu, skrajny egoizm, który kurczowo trzyma się stanu posiadania i jest ślepy na potrzeby drugiego człowieka; zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i w skali

światowej. Nieliczni nagromadzili tyle bogactwa, że nie starcza im życia, aby go roztrwonić, podczas gdy większość żyje w coraz bardziej skromnych warunkach, a często w skrajnej nędzy. Rządy wydają miliardy na zbrojenia, aby skuteczniej walczyć z innymi w obronie własnych interesów, aby zdobyć źródła surowców i nowe rynki zbytu. Tymczasem miliony Azjatów i Afrykanów giną milionami z chorób i głodu.

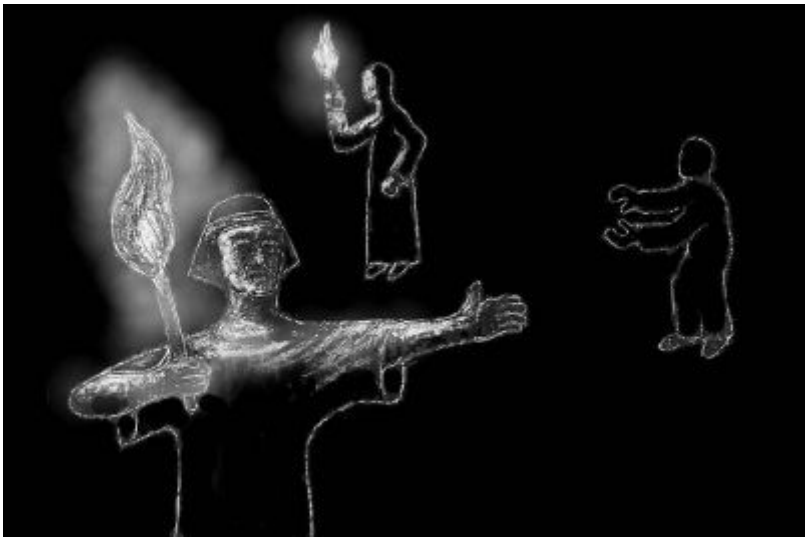

Sama ciemność wskazuje na powszechnie odczuwaną beznadziejność sytuacji, bezradność w obliczu kryzysów, niemoc i utratę kontroli nad biegiem wydarzeń. W obawie potknięcia się w ciemnościach, Egipcjanie w ogóle nie wstawali z miejsca. Podobnie współczesny świat sparaliżowany jest obawą czynienia radykalnych kroków, których konsekwencji niepodobna przewidzieć. Zewsząd grozi katastrofa. Robić jedno – źle, robić odwrotnie – jeszcze gorzej. W niczym nie ma dobrego wyjścia, które by wszystkich zadowoliło. Z zaślepionym z powodu samolubstwa światem jest tak, jak pisze Apostoł: "nie wie, dokąd dąży".

Obraz pokazuje, że Izrael nie był objęty plagą ciemności. Podobnie i lud Boży, będąc oświecony Prawdą, posiada zupełną orientację w przemianach, jakie dokonują się na świecie. Został pouczony, że z powodu nieokiełznanego niczym samolubstwa, cały cywilizowany świat ogarnia walka Armageddonu – klasowe starcie władz z masami wszystkich niezadowolonych ludzi.

W ciemnościach egipskich tylko mówić było bezpiecznie. Podobnie w dzisiejszych "ciemnościach" wszędzie słychać głośne mowy propagandowe, pokrywające obawy o przyszłość. Po wizji czasów ostatecznych Apostoł napisał: "*Kiedy bowiem będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo – tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą*" *(1 Tes. 5:3).* Trwający w egoistycznym bezruchu świat skazany jest na to, aby umrzeć w spazmach coraz ostrzejszych kryzysów. Są to bóle porodowe nowego, szczęśliwego świata.



Trybuna Ludu 19-12-1980 r.

Zakończenie głównej części obrad XXXV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Pokój i bezpieczeństwo najważniejszym tematem

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Benicki, pisze: 17 bm. w godzinach wieczornych czasu nowojorskiego XXXV sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zakończyła główną część obrad.

Szczególną rolę w tym propagandowym gwarze odegrały obchody 60-tej rocznicy Rewolucji Październikowej, przypadające w jesieni 1977 roku. Na krótko przed oficjalnymi obchodami do stolicy ateizmu przybyły wszystkie kościoły celem udzielenia poparcia. Po rozpoczęciu uroczystości wygłoszono w Moskwie patetyczne mowy, w których przywódcy Kremla dali do zrozumienia, że rezygnują z walki ideologicznej, ale jednocześnie zaproponowali światu socjalizm, jako ideę najbardziej przyjazną człowiekowi, mogącą stwarzać podstawę do trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Ostrzegli świat przed skutkami ewentualnego odrzucenia tej, jak zdawali się sądzić, wyjątkowo mądrej i sprawiedliwej propozycji. ONZ i narody całego świata złożyły rewolucji uroczysty hołd.

Znamienne wydarzenia jesieni 1977 roku zaznaczyły początek "trzech dni" symbolicznych ciemności egipskich. Według Bożej metody "dzień za rok", zdają się one przedstawiać trzy pełne lata z okresu trzy i pół letniego, od jesieni 1977 roku do wiosny 1981 roku, odkąd rozpoczęła się dziesiąta plaga, zabicie pierworodnych.

W tym propagandowym okresie, obok wystąpienia świeckiej radzieckiej władzy, w podobnie poważnym tonie, ostrzegającym przed wszelkim sprzeciwem i skutkami jakiegoś nieopatrznego kroku, pobrzmiewały przemowy papieża i kościołów protestanckich. Pismo Święte porównało je do skrzeczenia nadymających się żab: "*I widziałem z ust smoka [władza świecka] i z ust bestii [papiestwo] i z ust fałszywego proroka [Federacja Kościołów Protestanckich] trzy duchy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom. Albowiem są duchy diabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi, i na wszystek okrąg świata, aby ich zgromadzili na wojnę wielkiego dnia Boga wszechmogącego*" *(Obj. 16:13,14).* Trwanie królów ziemi na konserwatywnych pozycjach – tylko mówienie o równości i sprawiedliwości – bez wprowadzania tych ideałów w życie, porównane zostało do zamkniętego wrzącego kotła parowego, w którym zablokowano zawór bezpieczeństwa.

Faraon nie chciał już dalej słuchać złowieszczych zapowiedzi Mojżesza i wręcz zagroził mu śmiercią. Mojżesz, z powodu braku wymowy, posługiwał się jak wiadomo swoim rzecznikiem, Aaronem. Mojżesz przedstawia uwielbionego Chrystusa, niedostrzegalną dla oczu ludzkich duchową istotę, natomiast Aaron – jego ziemskiego przedstawiciela, lud Boży. Ostatnie świadectwo Chrystusa w tym starym świecie, adresowane do "ludów, narodów, języków i wielu królów" zostało przedstawione w księdze Apokalipsy jako prorokowanie Jego "dwóch świadków" (Obj. 10:11; 11:3). Tymi świadkami są proroctwa Starego i Nowego Testamentu dotyczące końcowego czasu, zrozumiane i ogłoszone w czasie trwania symbolicznej plagi ciemności. Wraz z końcem plagi skończyło się też prorokowanie dwóch świadków "zabitych" przez wychodzącą z przepaści bestię. Zarówno sam fakt prorokowania, jak i "uśmiercenie dwóch świadków" przez papiestwo, które użyło swoich sposobów aby przestali istnieć, potwierdziły konkretne wydarzenia.

DZIESIĄTA PLAGA EGIPSKA – ŚMIERĆ PIERWORODNYCH EGIPTU

2 Mojżeszowa 11, 12

"I rzekł Pan do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę ześlę na faraona i na Egipt, potem wypuści was stąd (...) Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt. I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który siedzi na jego tronie, aż do pierworodnego syna niewolnicy, która jest zajęta przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła. I powstanie wielki krzyk w całej ziemi egipskiej, jakiego przedtem nie było i jakiego już nie będzie".

Izraelici otrzymali wyraźną informację, że dziesiąta plaga przed nimi jest już plagą ostatnią. By chronić swoich pierworodnych, zgodnie z instrukcją pokropili krwią zabitego baranka drzwi swoich domów i z napięciem oczekiwali północy. Egipcjanie kompletnie zlekceważyli ostrzeżenia, więc nie byli świadomi, co się tej nocy stanie.

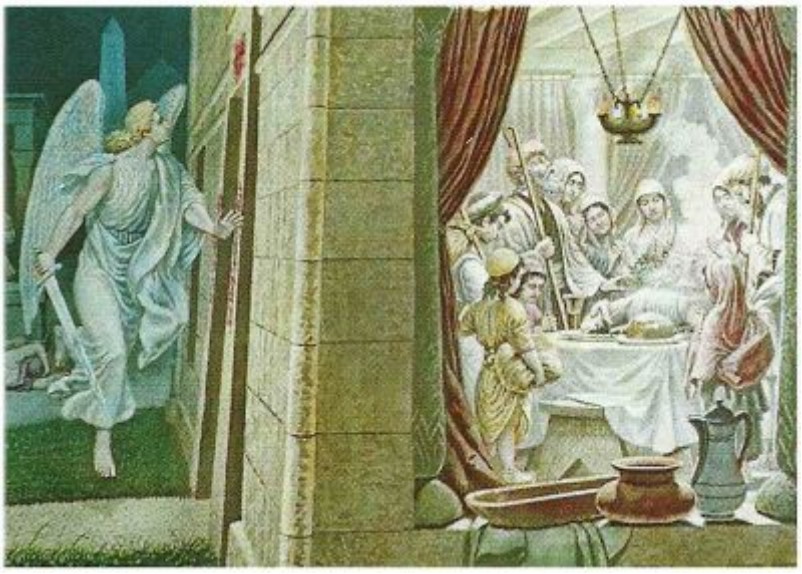

Dziesiąta plaga w Egipcie wskazuje na zasadniczy przełom w dzisiejszym świecie. W obrazie, o północy kończyła się pomyślnie próba życia i śmierci pierworodnych Izraela, natomiast anioł śmierci zaczął wybijać wszystkich pierworodnych Egiptu. Z nastaniem świtu, zastępy izraelskie pod przywództwem Mojżesza, Aarona i pierworodnych opuściły dom niewoli.



Pierworodni Izraela. Ich próba wyobraża warunki wieku Ewangelii, w których Chrystusowy "kościół pierworodnych" przechodził ze śmierci do życia. (Żyd. 12:23; Jak. 1:18). Ci pierworodni stali się synami Bożymi wpierw, przed całym światem (Jan 1:12). W Chrystusowej szkole charakteru przygotowywani byli do przyszłej funkcji "królów i kapłanów." Przez cały ten czas krew Baranka Bożego, Chrystusa, chroniła ich upadły stan przed Boską sprawiedliwością. (1 Piotr. 1:18,19; 1 Jan 1:7). Stałym przedmiotem zainteresowania ludu Bożego było, kiedy krew Baranka Bożego nie będzie musiała ich już chronić, bo zostaną przemienieni i połączeni z Panem, i kiedy kompletnie zaskoczony stary świat zacznie gwałtownie przemijać w ucisku wielkim.

Na objawienie się tych "synów Bożych", duchowe potomstwo Abrahama, oczekuje cały świat znękany grzechem. (Rzym. 8:19; Dz.Ap. 3:25.) Ci pierwsi synowie Boży, jako klasa uwielbionych pierworodnych przewodników świata, z Chrystusem na czele (Mojżesz), przywróci utracone synostwo wszystkim ludziom dobrej woli całego świata: "stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dzieci Bożych" (Rzym. 8:21). Ten drugi etap, przywracania ludzkości utraconego w Adamie życia wiecznego dokona się po tym, jak królestwo współczesnego faraona padnie ostatecznie a rozpocznie się w pełni tysiącletnia era Restytucji. Ten chwalebny proces ukazany jest przez wędrówkę Izraelitów do Kanaanu po puszczy synajskiej. Wyzwolone ze stanu grzechu i śmierci miliardy ludzkie wejdą w ziemski Kanaan – Królestwo Boże na ziemi, jako jedna rodzina Boża, ciesząca się szczęściem, pokojem i życiem wiecznym.

Pierworodni Egiptu wyobrażają systemy i funkcje, które z wielkim oddaniem starają się podtrzymać obecny diabelski porządek świata oparty na kłamstwie i niesprawiedliwości. Jedynie usunięcie tych pierworodnych zapewni ludzkości opuszczenie domu niewoli współczesnego faraona.

Pierworodny Faraona przedstawia papiestwo, najbardziej oszukańczy i zbrodniczy system jaki zna historia świata. System ten jest istnym zwornikiem całej struktury błędu, fałszu, ciemnoty, zabobonu i wszelkiego zła na świecie. Stał się przez to główną podporą władzy księcia tego świata, Szatana. System ten "siedzi na jego tronie" jako pierworodny (2 Moj. 12:29).

Bogowie Egiptu przedstawiają to wszystko, czego obecnie ludzie pragną najbardziej i co znajduje się między nimi a jedynym Bogiem Jahwe. Bóstwami współczesnego świata są: bogactwo, luksusy, sława, władza, militaryzm, wyuzdane rozrywki itd.

Wszystkie poprzednie plagi stopniowo doprowadziły świat do krytycznej sytuacji bez wyjścia, gdy wyczerpane zostały wszystkie ideologiczne i materialne sposoby podtrzymania istniejącego porządku. Ten stan powszechnej niemocy i obaw zilustrowany został przez plagę ciemności (1977–1981).

W okresie tym, Szatan, w sposób uprzednio zupełnie niewyobrażalny, połączył we współpracy na polu propagandy "pokoju i bezpieczeństwa" ateistyczne władze komunizmu i kościół Rzymsko-katolicki. Wysiłki te miały na celu odrestaurowanie władzy jego pierworodnego, czyli systemu papieskiego. W księdze Objawienia, papiestwo pokazane jest w dziesięciorożnej bestii, czyli rządach świecko-religijnych pod zwierzchnictwem Kościoła Rzymsko-katolickiego.

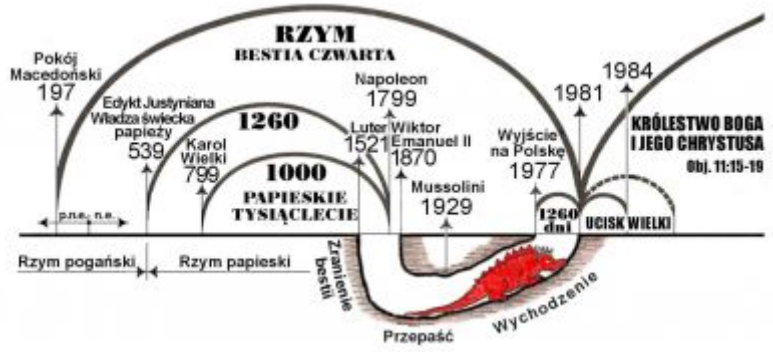

Przez kilkanaście wieków wspólne rządy kościoła i państwa święciły wielkie triumfy. Taki charakter rządów papiestwa był stopniowo osłabiany przez działanie Reformacji i kampanii napoleońskich. W czasach króla Wiktora Emanuela II polityczna rola papiestwa została zredukowana do historycznego minimum. Według Jaspera Ridley, w roku 1867 na Kongresie Pokoju w Genewie, włoski bohater narodowy, Giuseppe Garibaldi, odniósł się do "tej zapowietrzonej instytucji, która nazywa się papiestwo" i zaproponował zadanie "ostatecznego ciosu temu potworowi" (Wikipedia).

W 1870, Państwo Kościelne, liczące w czasach świetności nawet 40.000 kilometrów kwadratowych, zostało ograniczone do małej części Rzymu, mniej niż połowa kilometra kwadratowego, gdzie stoi "Pałac

Apostolski" i sąsiednie budynki. W 1871 roku Pius IX ogłosił encyklikę, w której uznał się za "Więźnia Watykanu", obłożył króla i rząd włoski ekskomuniką oraz zakazał katolikom uczestniczenia w życiu politycznym Włoch. Według określeń Objawienia bestia papieska otrzymała "ranę śmiertelną od miecza" i znalazła się w "przepaści", czyli politycznym niebycie (Obj. 13:3; 11:7).

Bez obecności kościoła w życiu publicznym, tego wypróbowanego stabilizatora nastrojów społecznych władcy świeccy radzili sobie jakoś tylko przez 59 lat. Strach przed anarchią w końcu przeważył i przywódcy państw wezwali Watykan do pomocy.

W roku 1929, na podstawie Paktów Laterańskich utworzono mikropaństwo, Watykan, co otworzyło drogę dla dyplomatycznych stosunków pomiędzy rządem włoskim i tzw Stolicą Apostolską. "Stolica Apostolska" z kolei uznała Królestwo Italii ze stolicą w Rzymie, co zakończyło sytuację, w której papież był zmuszony czuć się więźniem Watykanu.

Owo stopniowe przywracanie współpracy państwa i kościoła przedstawia Objawienie jako "wychodzenie bestii z przepaści" (Obj. 11:7). Przepaść symbolizuje niebyt polityczny kościoła, natomiast wychodzenie z niej oznacza reaktywowanie rządów świecko-religijnych. Po Italii, o pomoc do Watykanu zaczęli zwracać się kolejni przywódcy Chrześcijaństwa. Wreszcie, ku zdumieniu opinii publicznej, miało miejsce nawiązanie ścisłej współpracy politycznej systemów biegunowo różnych, Watykanu i dziesięciu socjalistycznych "królów" zrzeszonych w RWPG. Należy zauważyć, że bestia papieska nie tylko wyszła z przepaści, ale również, że pokazała się ona w miejscu najbardziej zagrożonym anarchią, czyli po stronie "socjalistycznego morza" (Obj. 13:1). W wyniku ekspansji rewolucyjnej ideologii, świat podzielił się na konserwatywną "ziemię" i socjalistyczne "morze". Z takiego "morza" wyprowadził Szatan papieską bestię czasów ostatecznych. W tym rejonie, ateizm przyczynił się najbardziej do społecznej destabilizacji.

Ostatnią krótkotrwałą świetność tronu pierworodnego syna "faraona", Szatana, ukazuje wizja siedemnastego rozdziału. Ukazuje ona wystrojoną niewiastę siedzącą na szkarłatnej dziesięciorożnej bestii. W taki sposób przedstawiony został ostatni romans Kościoła Rzymsko-katolickiego. Ta leciwa nierządnica flirtowała przez wieki z wieloma królami, ale na końcu w politycznym nierządzie zadała się z dziesięcioma socjalistycznymi kochankami. Są oni pokazani w rogach, a ich sztandary nadały bestii papieskiej czerwoną barwę.



Bestia czasów ostatecznych
Objawienie 17

Nadzieje Kościoła Rzymsko-katolickiego: "Zasiadam jak królowa i nie jestem wdową, i z pewnością nie zaznam żałoby" (18:7) okazały się płonne. Pan dozwolił bestii na bardzo krótkotrwały triumf, 42 miesiące (13:5), czyli zaledwie 1260 dni (42 x 360 = 1260). Okres ten wpisuje się w czas trwania dziewiątej plagi, gdyż tylko w warunkach symbolicznej ciemności było możliwe wyniesienie do wielkiej władzy i niebywałej popularności systemu tak przecież splamionego przeszłością, tak okrutnie krwawego, obłudnego i oszukańczego, jakim jest Kościół Rzymsko-katolicki. "Cała ziemia [społeczeństwo] poszła za bestią" (13:3); "pokłon oddali smokowi [władzy świeckiej], bo dał władzę bestii" (13:4,2).

Owe 1260 dni dzisiejszej świetności papiestwa zaczęły płynąć od chwili, gdy dnia 1 grudnia 1977 roku pojawił się w Watykanie sekretarz PZPR, Edward Gierek, i w imieniu całej dziesiątki socjalistycznych królów zaproponował papieżowi nawiązanie ścisłej współpracy. Propozycja została przyjęta. W miarę, gdy dni tej współpracy upływały, władze socjalistyczne spostrzegły, że ich kochanka jest wiarołomna, że po cichu buntuje przeciwko nim społeczeństwo. Z politycznej potrzeby nie chcieli wcześniej pamiętać, że przecież całą swoją historię znaczył Kościół Rzymsko-katolicki sztyletem, trucizną, oszukaństwem i zdradą. Przypomnieli sobie wtedy, gdy było już za późno,



Wizyta polskiego przywódcy Edwarda Gierka u papieża Pawła VI dnia 1 grudnia 1977 roku

Wreszcie na Boskim zegarze dziejów wybiła północ, a z nią dziesiąta plaga zabicia pierworodnych Egiptu.

Obrazy i proroctwa Pisma Świętego, uzupełnione zrozumieniem "czasów i chwil", wskazały na zbliżającą się symboliczną noc, siedem końcowych lat, które zadecydowały ostatecznie o dalszych losach świata (1977–1981–1984). W pierwszej połowie tej nocy miały miejsce nadzwyczajne wysiłki świata na rzecz "pokoju i bezpieczeństwa". Od połowy tego okresu – wiosna 1981 roku (północ) – rozpoczął się upadek.

Według Boskich zarządzeń Zakonu, rok żydowski miał dwa początki, religijny na wiosnę i cywilny w jesieni. Najważniejszym wydarzeniem początku roku religijnego było święto Paschy przypadające na dzień 14 Nisan (Abib). Najważniejszym świętem początku roku cywilnego był Dzień Pojednania, 10 Tiszri.

Absolutny przełom w dziejach świata wyznaczył Boski czas, Pascha 1981 roku, przypadająca dnia 18 kwietnia. We współczesnym Egipcie wybiła północ. Niespełna miesiąc później, 13 maja, na Placu św. Piotra w Rzymie zagrzmiała broń tureckiego zamachowca strzelającego do papieża. Czy był to przypadek, że też zamach ten, przerywający nagle polityczny romans socjalizmu i kościoła rzymskiego, dokonał się dokładnie w 1260. dniu od jego nawiązania?

(Obliczenie: Od 1.12 do 31.12.1977 – **31** dni, rok 1978 – **365** dni, rok 1979 – **365** dni, rok 1980 – **366** dni, 1.01 to 13.05.1981 – **133** dni. W sumie – **1260 dni**)

Nie, to nie był przypadek. Taka precyzja czasowa wyraźnie dowodzi, że to Boski anioł śmierci uderzył w pierworodnego "faraona", aby się Słowo Boże wypełniło. Fałszywy czar papiestwa prysnął raz jeszcze, tym razem po raz ostatni. Choć na początku nie było to bardzo wyraźne, od wiosny 1981 rozpoczął się ostatni etap zagłady kościoła Rzymsko-katolickiego. Objawienie opisuje dalszy ciąg wydarzeń: "A dziesięć rogów (...) i bestia – ci nienawidzić będą nierządnicy i sprawią, że będzie spustoszona i naga, i będą jedli jej ciało, i spalą ją ogniem" (17:16). Tym symbolicznym zapisem zapowiedziało Pismo Święte postawę zdetronizowanych królów (rogi), a nawet całego katolickiego państwa (bestia), które w końcu przestaną tolerować nadużycia kościoła katolickiego i jego oszukańcze praktyki. Proces pustoszenia, obnażania, osłabiania itd., prowadzi do jego całkowitego zniszczenia w ogniu nasilającej się anarchii.

Rozbicie współpracy świecko-religijnej i upadek komunizmu wpłynęły zasadniczo na zachwianie równowagi świata. Dodatkowej ilustracji rządów pogan nad światem ilustruje posąg z metali ze snu króla Nabuchodonozora (Dan. 2:27-44).

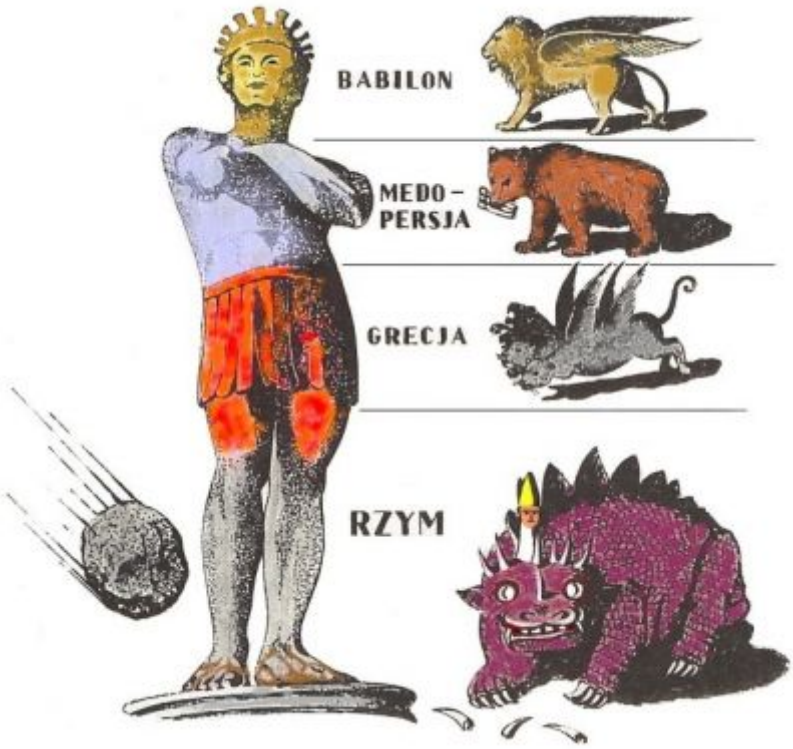

Wizja ukazuje kamień uderzający w stopy posągu, który następnie rośnie i napełnia całą ziemię. Pokazane w tym skruszenie władzy pogan poprzedza ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi. Żelazo połączone z gliną w stopach posągu przedstawia mieszane rządy świecko-kościelne. Szatan zmontował ostatnią fazę tych rządów w celu zachowania jego imperium od anarchii (lata 1977–1981). To odpowiedzialne zadanie powierzył on "żelaznych" władzom socjalizmu (dziesięć palców) łącząc je we współpracy z kościelną "gliną". Wprawdzie glina, jedynie imitacja kamienia, w niczym nie powiększyła mocy żelaza, ale nadała całości pozór boskiego autorytetu.

Rzeczywisty "kamień" Królestwa Bożego rozbił tę nieszczęsną mieszaninę w proch w ciągu kolejnych trzech i pół roku (1981–1984). Stopy posągu tej mieszanej współpracy zostały zdruzgotane. Na wiosnę 1985 roku do władzy w ZSRR doszedł Michaił Gorbaczow i zamknął rozdział komunizmu. Każdy posąg pozbawiony stóp nieuchronnie się wywraca. Najwidoczniej Boski punkt widzenia na władzę pogan jest taki, jakby już w 1984 roku stał się ich całkowity upadek.

Od tego czasu stan świata można by było uznać za bezkrólewie, gdyby nie chronologiczna równoległość wydarzeń roku 536 p.n.e. i roku 1984 n.e. (2520 – 536 = 1984). W 536 roku p.n.e. starożytny monarcha

Cyrus wydał słynny edykt wolnościowy. W roku 1984, niewidzialny Król świata, większy niż Cyrus, sam Jezus Chrystus, otworzył szeroko bramy wolności dla więźniów dzisiejszego Babilonu, czyli całej ludzkości (Izaj. 44:28; 45:13).

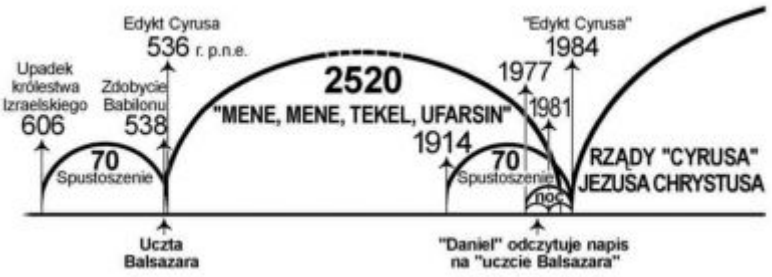

Obecna historia narodu żydowskiego jest jednym z najważniejszych dowodów na to, że era wolności zaczyna osiągać kulminacyjną fazę. Jest to naród szczególny, wybrany, bardzo niewielki pod względem ludności, ale mający przed sobą ogromną rolę do odegrania w nadchodzącym Królestwie Bożym na ziemi. Pan Bóg ustanowi wkrótce z nimi w ich ziemi Nowe Przymierze. Nic zatem dziwnego, że prawie milion Żydów opuściło po roku 1984 dawny ZSRR. Po prostu niewidzialny "Cyrus" uwolnił ich z “domu niewoli”, aby mogli powrócić do ziemi praojców, Ziemi Świętej.

Zarówno odzyskanie wolności na mocy edyktu Cyrusa, jak też wyjście z niewoli egipskiej w rezultacie dziesiątej plagi stanowią tę samą obrazową lekcję, ukazującą okoliczności wstępnego procesu wyprowadzania ludzkości na "wolność chwały dzieci Bożych".

Ale co dalej z posągiem pozbawionym stóp? Jego realna moc była w żelaznych nogach zmieszanych z gliną, które podtrzymywały całą strukturę. Gdy nogi tej współpracy świecko-kościelnej zostały podcięte, cały posąg władzy pogan osuwa się, natomiast wzmaga się anarchistyczny wicher, który jego pozostałości zmiecie z powierzchni ziemi.

Bez podparcia tych "nóg" oraz ich ideologii pozostałe rządy, w jakiś sposób w posągu reprezentowane, nie posiadają wiele mocy. Dlaczego?

Cóż z tego, że te rządy wyposażone są w najbardziej nowoczesną broń do obrony przed zewnętrznym wrogiem. Broń ta nie może być wykorzystana przeciwko własnemu społeczeństwu, które przejawia coraz większe niezadowolenie i gniew. Wobec takiej siły rządy są praktycznie bezsilne, gdyż nie są w stanie wywiązać się z obietnic, składanych często bez pokrycia. Socjalizm łudził ludzi przez jakiś czas wizją robotniczego raju, sprawiedliwości i równości. Kler zwodził ludzi fałszywymi naukami i straszył ogniem piekielnym. Ideologie te przestały już skutkować. W każdym praktycznie kraju, naprzeciwko bezradnego rządu stoi groźny wewnętrzny nieprzyjaciel, armia świata pracy. Krytyka i żądania mnożą się lawinowo, bez możliwości ich szerszego zaspokojenia. Jest to więc sytuacja bez wyjścia. Tylko Królestwo Boże na ziemi będzie w stanie sprostać ludzkim potrzebom i aspiracjom.

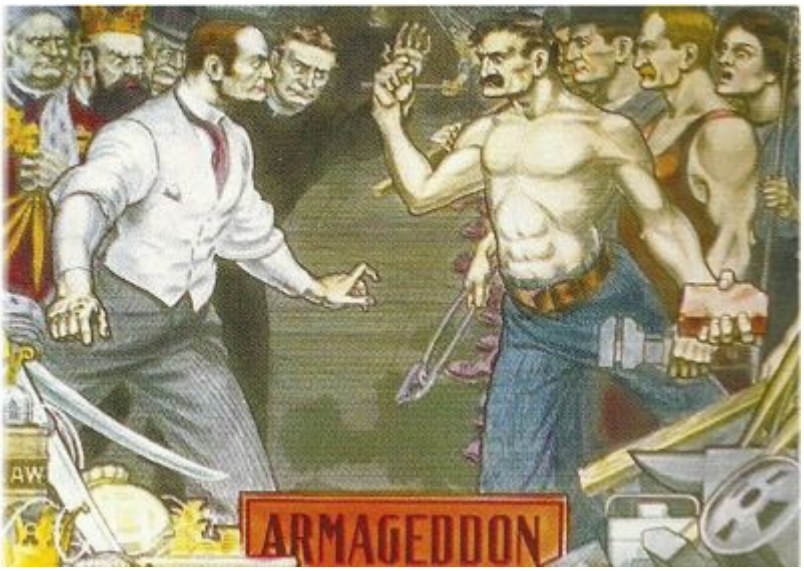

Tzw. walka Armageddonu jest zatem głównie starciem społecznym – "królów ziemi" (politycznych, finansowych i religijnych) z armią niezadowolonych ludzi we własnych państwach (Obj. 16:13,14,16). Państwa tzw. demokratyczne, wysoko zorganizowane, są najmniej odporne na kaprysy własnego społeczeństwa a najbardziej wrażliwe na różne kryzysy, jak choćby panika giełdowa, brak dostaw żywności, wody, prądu lub innych nośników energetycznych, itp. Ponadto, w tych potężnych państwach jest wiele siły roboczej z krajów, którym Chrześcijaństwo wyrządziło wiele krzywd. Kraje te i ich obywatele dobrze o nich pamiętają.

Uderzenie w papiestwo jest tylko początkiem plagi zabicia wszystkich pierworodnych dzisiejszego Egiptu. Pierworodny "faraona", papiestwo nie jest jednostką, lecz całym systemem Człowieka Grzechu, Antychrystem, fałszywym naśladownictem prawdziwego Chrystusa, Głowy i Ciała. Podobnie pozostali pierworodni "Egiptu" nie są konkretnymi osobami, lecz przedstawiają różne ciemiężące systemy i wybitne stanowiska w sferach politycznych, społecznych i religijnych, na których "faraon", czyli Szatan opiera swoją władzę. Ostateczna zagłada armii faraona w Morzu Czerwonym (Hebr. 11:29) dodatkowo potwierdza fakt, że wiele obecnych zniewalających agencji zostanie zniszczonych przez anarchię w czasie ucisku wielkiego. One muszą upaść i upadną w anarchii.

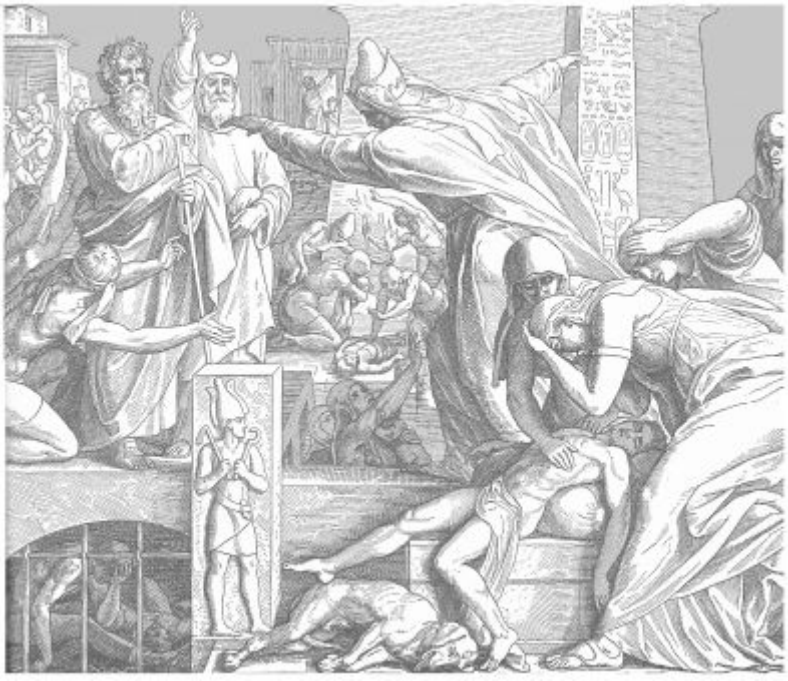

Upadkowi władzy faraona w Egipcie towarzyszył "krzyk, jakiego nigdy nie było i nie będzie". Prawie identyczna forma, w jakiej Pan zapowiedział upadek starego świata – "naonczas będzie, jaki nie był od początku świata, ani potem będzie" (Mat. 24:21) – sugeruje, że dziesiąta plaga egipska jest ważną ilustracją ucisku wielkiego.

Proces przejęcia władzy przez naszego Pana ma tak drastyczny przebieg z powodu ludzkiego samolubstwa panującego w świecie. Ci, co są bogaci, nie chcą się podzielić, choć przeważnie w bezwzględny i bezprawny sposób do bogactwa doszli. Ci, którzy nie mają, mnożą żądania słuszne, a często niesłuszne. Niemniej jednak perspektywa anarchii, "dziesiątej plagi", ucisku wielkiego, nie powinna nikogo przerażać, gdyż jest to przyjazne dla człowieka działanie Boże, burzące władzę boga tego świata, Szatana, i otwierające dla ludzkości drogę do wolności. Jest to odpowiedź na modlitwę zanoszoną przez dwa tysiące lat, "przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi".

? ? ?

"Gdy ludzkość otrzyma zapłatę za swoje postępowanie i dowie się, do czego doprowadziły ją samolubstwo i różne namiętności, i gdy zostaną załatwione wszelkie długi, wówczas rozpocznie się Królestwo Chrystusa, które zadowoli życzenia wszystkich narodów. Znużeni i zniechęceni własnymi niepowodzeniami, widząc swe ostatnie i największe usiłowania zakończone anarchią, ludzie z radością powitają i uniżą się przed Boską władzą, uznając jej mocny i sprawiedliwy sąd. Tym sposobem ludzka niedola stanie się Boską sposobnością, a wtedy 'przyjdzie pożądanie wszystkich narodów' – Królestwo Boże w mocy i wielkiej chwale".

Dodał: Andrzej